

# Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

## Wysoki Sejmie!

Dotychczasowe usiłowania kraju, zmierzające do tępienia myszy polnych, wydały korzystne rezultaty. Dwuletnie próby i doświadczenia, przeprowadzone na tem polu, wskazują, że przyszliliśmy rzeczywiście w posiadanie pewnego i skutecznego środka, do podjęcia walki z tak elementarnym szkodnikiem, jakim jest mysz polna, skoro się w znaczniejszych ilościach pojawi w naszych gospodarstwach rolnych.

Löfflerowski zarazek, szerzący tyfusowy pomór wśród tych szkodników, posiada w wysokim stopniu te wszystkie zalety, jakich wymagać musimy od środka, którego użyteczność ma być zastosowaną na większą skalę i który musi być oddany przy takiej akcji do rąk wielu.

Powyzszy zarazek, jak to stwierdzono, posiada te warunki; odpowiednio bowiem użyty, tępi myszy doszczętnie i zapobiega ich dalszemu rozmnażaniu się, jest przytem środkiem nie drogim, zwłaszcza skoro weźmiemy na uwagę wielkość strat, jakim zapobiega, a wreszcie sposób jego użycia, nie nastreczający zbytnich trudności.

Jeżeli jednak o możliwości podjęcia podobnej akcji ochronnej decyduje posiadanie odpowiedniego środka, to nie mniej do zorganizowania jej, zwłaszcza w początkowym okresie i do zastosowania na znacznych obszarach kraju, potrzeba umiejętnego i zapobiegliwego kierownictwa. Komisya gospodarstwa krajowego, na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, przychodzi do przekonania, że i pod tym względem, akcyja ochronna, w miarę skromnych funduszków, zdołała przyjść z pomocą tam, gdzie tego wymagała rzeczywista potrzeba.

Rok ubiegły należał co prawda do szczęśliwszych w naszym kraju, żadna z klęsk elementarnych nie zagrażała mu w tym stopniu, jak to miało miejsce kiedyindziej, a i narzekania rolników na szkody, czynione przez myszy, były mniej głośnie, niż lat poprzednich.

Pomimo to, choć w tak przyjaznych warunkach, a jednak zgłosiło się do Wydziału krajowego w tym roku 133 gmin z 24 powiatów, z prośbą o nadesłanie zarazka tyfusowego; przypuścić należy, że po zatem były w kraju jeszcze takie gminy, które nie korzystały z tej pomocy.

Wydział krajowy, na podstawie tych zgłoszeń, dostarczył gminom darmo przeszło 38 tysięcy porcyi zarazka na ogólną przestrzeń 25.047 morgów pól, nawiedzonych my-

szami. Ogólne koszta akcyi ochronnej, wynosiły prawie 6.100 zł., doliczając już do tego wartość 22 tysięcy porcyi zarazka, udzielonego przez c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu.

Z obrachunku tego wynika, że dostarczenie zarazka Löfflerowskiego wraz z udzieleniem fachowej pomocy przez krajowego weterynarza, wynosiło na 1 morg 24 ct., a choćbyśmy doliczyli do tego jeszcze koszta robocizny i chleb, jakie dostarczają gminy, to i tak w każdym razie całkowity wydatek na ochronę 1 morga, będzie minimalnym w stosunku do wysokości strat, jakie myszy polne spowodować mogą na tym kawałku. W ten sposób zorganizowaną pomoc musi Komisya gospodarstwa krajowego uznać za potrzebną i korzystną dla naszego rolnictwa.

W tych warunkach akcyę, tak pomyślnie rozpoczętą i będącą na najlepszej drodze, nie należałoby przerywać, mogą bowiem przyjść lata, a takie już mieliśmy, gdzie myszy są w stanie zagrozić rolnictwu krajowemu milionowymi stratami — wobec tego wydatek kilku tysięcy złotych może stać się tylko czujnym strażnikiem tego niebezpieczeństwa i jedynym czynnikiem, zapobiegającym klęsce na szersze rozmiary. Komisya gospodarstwa krajowego sądzi przeto, że Wysoka Izba, podziеляjąc w tym względzie jej zapatrywania, przychylił się do wniosków, jakie poniżej stawia.

Komisya gospodarstwa krajowego przy tych usiłowaniach musi również liczyć i na poparcie Władz rządowych. Sprawy tego rodzaju, będące w tak ścisłym związku z ekonomicznym stanem i dobrobytem większych mas ludności rolniczej w kraju, nie mogą być obojętne dla c. k. Rządu już choćby z tego jednego powodu, że znaczna część rolników, poszkodowanych przez klęski elementarne, stara się o częściowe powetowanie tych strat przez odpis podatków. Pomoc państwowa w tym razie powinna z natury rzeczy iść w parze z pomocą, przez kraj udzielaną. Wprawdzie w ubiegłym roku c. k. Ministerstwo rolnictwa nie w zupełności przychyliło się do prośby Wydziału krajowego i zamiast żądanej kwoty pieniężnej, obowiązało się tylko bezpłatnie dostarczyć odpowiednią ilość zarazka z c. k. Instytutu bakteryologicznego, ale stało się to głównie skutkiem spóźnionej pory i niemożności wstawienia już tego nieprzewidzianego wydatku do budżetu, Zarazek wiedeński mógł być zużyty tylko częściowo przy akcyi ochronnej u nas. Inaczej sporządzony, jak krajowy ze znanej pracowni prof. Dr. Szpilmana, wymagający przytem większej ostrożności i umiejętności przy obchodzeniu się z nim, nie mógł być dostarczony gminom bezpośrednio do użytku ale w każdym poszczególnym wypadku musiał próbami osobiście kierować krajowy nauczyciel weterynaryi, p. Sochaniewicz.

Z tych powodów byłoby w interesie dokładniejszej akcyi ochronnej, aby na przyszłość c. k. Ministerstwo rolnictwa zecheiało użyć swjej pomocy nie „in natura“, ale w odpowiedniej kwocie pieniężnej, przeznaczonej do zakupna zarazka dla gmin wiejskich, z powyżej wymienionej krajowej pracowni bakteryologicznej.

Komisya gospodarstwa krajowego ma niepłonną nadzieję, że w tym roku, tym życzeniom jej, jakie stawia w końcowym wniosku, stanie się zadość, tem bardziej, że każda akcyja, zmierzająca do podniesienia rolnictwa w kraju, ma w Ministerstwie rolnictwa gorliwego rzecznika w osobie Radcy Struszkiewicza.

Nie może wreszcie Komisya gospodarstwa krajowego, pominąć jeszcze jednego czynnika, który, gdyby był ściśle przestrzegany, byłby w stanie znacznie ułatwić i uprościć całą akcyę tępienia myszy polnych w kraju. W wypadkach, gdzie idzie o tępienie tego rodzaju szkodnika, nawiedzającego większe rozmiary i mającego przytem zdolność przenoszenia się z jednych miejsc w drugie, wszelkie usiłowania, w tym kierunku podjęte, wtenczas tylko w zupełności odpowiedzą celowi swojemu, jeżeli liczyć mogą na współdziałanie całego ogółu, interesowanego w tej akcyi. Zarówno gminy jak i obszary dworskie i to we właściwym czasie, powinny bacznie przestrzegać obowiązku tępienia tego szkodnika, skoro się tylko na ich terytoryum pojawi.

W zeszłym roku wydało wprawdzie c. k. Namiestnictwo pod dniem 17. kwietnia rozporządzenie o przymusowym tępieniu myszy polnych (Dz. u. kraj. Nr. 20.), które to rozporządzenie mogłoby oddać niepoślednią usługę akcyi ochronnej, ale powinno być w takim razie ściśle przestrzegane, a o tem mogłaby być mowa tylko wtedy, jeśliby przymus tego rodzaju przedewszystkiem dochodził do wiadomości szerokich warstw ludności.

Jednorazowe opublikowanie w gminach takiego rozporządzenia, bynajmniej jeszcze nie wystarcza na to; ono powinno być co roku we właściwym czasie ponawiane, a następnie przestrzegane.

Wszystkie prawie ustawy, obowiązujące w poszczególnych krajach koronnych austryjackich, o ile tylko dotyczą przymusowego nakazu tępienia pewnych szkodników, w specjalnych paragrafach wkładają taki obowiązek na zwierzchności gminne. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 17. kwietnia 1896. r. powinno być również uzupełnione w tym kierunku, wówczas bowiem dopiero mogłoby przynosić korzyści skuteczne.

Wniosek Komisyi gospodarstwa krajowego sub IV. zmierza właśnie do tego.

Komisyja gospodarstwa krajowego wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcyi tępienia myszy polnych w r. 1896.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1897. w kwocie 4.000 zł. na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się w r. 1897. tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcyi tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteryologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dn. 17. kwietnia 1896. r. l. 28.059. (Dz. u. kraj. Nr. 20.) było w przyszłości co roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jako też i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane.

Lwów dnia 5. lutego 1897.

*S. Polanowski.*

Przewodniczący.

*Theodorowicz.*

Sprawozdawca.

